

Dariusz Tomasz Lebioda

Koncert cykad w ogrodzie cesarskim dynastii Ming

Ostateczne jak kotły maszerującej
armii posępne jak żaloszny śpiew
erhu tajemne jak nuty sihu

obwieszczaly światu swoje
ulotne istnienie

zanim rozerwał je na strzępy
barwny ptak zanim chwyciła
oślizła żmija

mówiły: jesteśmy tak jak wy
jesteście

mówiły: przemijamy jak wy
przemijacie

wokół pyszniły się w różu
krepowe mirty i peonie

chwile mknęły donikąd słońce
zsuwało się za wzgórze

w którym przed wiekami
pochowano cesarza

teraz jego ogród świątynie
i strażnice zieją pustką

i tylko samotny poeta
przystaje przy nich
na chwilę

i myśli o gasnącym
wciąż czasie

i niemożliwej
wieczności

Sroki błękitne

Wydawały z siebie srebrne głosy
i wyglądały jak wysłanniczki
z rajszych krain

przelatywały z drzewa na drzewo
a ich błękitne pióra połyskiwały
w słońcu

patrzyłem na nie jak osłupiały
wsluchiwałem się w wibrujące
tony w oniemieniu

a one heroicznie trwały w swym
pięknie i nie zwracały na mnie
uwagi

patrzyłem na nie długo ale dopiero
nad kartką papieru
zrozumiałem

że zawsze tu na mnie czekały
i nawoływały
subtelnie

choć starczyłby jeden
nieostrożny ruch

a wzcierałyby w górę
i wylądowały

w innym
życiu



Szybką koleją z Nankinu do Pekinu

Nigdy jeszcze nie mknąłem
na kołach z taką
prędkością

za oknem migaly gaje olchowe
samotne platany i zarośla
bambusów

ludzie pracowali na polach
w słomkowych kapeluszach

miasta otwierały się i gasły
wsie przemykały chyłkiem

daleka brzoskwinia słońca
sunęła lekko za horyzont

jadąc szybką koleją z Pekinu
do Nankinu rozmyślałem
o ludzkości

budującej mosty tunele
estakady

i burzącej wszystko
w jednej
chwili

w imię nienawiści
i odwiecznej
żądzy

posiadania

Nankin 2015



foto: Klub Boks / Pexels